Dzisiaj 4 strony

Wydanie poranne

Cena 10 groszy

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannem i wydaniu wieczornem, — w niedziele i święta tylko wydanie poranne, — natomiast w dni poświąteczne tylko wydanie wieczorne

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chełmikowski, za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor: Bohdan Jarochowski

Nr. 419

Poznań, środa dnia 14 września 1932

Rok XXVII

Prochy bohaterskich lotników w stolicy

Uroczystości żałobne w Cieszynie — Wzruszająca manifestacja ludności w Bielsku i Białej — Pożegnanie przedwcześnie zgasłych bohaterów przez ludność Krakowa i przedstawicieli Śląska

Cieszyn, 13. 9. (PAT.) Dziś o godz. 8,30 rano wyprowadzono z kaplicy szpitalnej zwłoki zmarłych tragicznie lotników Żwirki i Wigury. W uroczystości pogrzebowej wzięły udział oddziały wojskowe, skauci, związki rezerwistów i powstańców ze sztandarami, wszystkie szkoły, straż pożarna, delegacja ludności polskiej ze Śląska czeskiego itd. Kondukt udał się do kościoła parafjalnego, gdzie odprawiono nabożeństwo żałobne. O godz. 10,15 kondukt wyruszył w kierunku dworca kolejowego.

Liczba uczestników uroczystości żałobnej wzrosła do kilku tysięcy ludzi.

Na dworcu oczekiwały dwa wozy, które zostały doczepione do pociągu osobowego. Przed wozami ustawiła się kompanja honorowa 4 p. strzelców Podhalańskich, związki ze sztandarami, towarzystwa śpiewackie itd. Przy dźwiękach marsza żałobnego oficerowie wynieśli na ramionach obie

trumny, okryte sztandarami narodowemi

i złożyli je w wagonach. Wicewojewoda śląski wygłosił krótkie przemówienie pożegnalne, poczem pociąg ruszył w kierunku Bielska.

Szczątki samolotu odwieziono do Krakowa samochodem.

Cieszyn, 13. 9. (PAT.) O godz. 12 pociąg ze zwłokami śp. Żwirki i inż. Wigury przybył do Bielska.

Zebrana na dworcu w liczbie około 10 000 osób ludność Bielska i Białej oddała ostatni hołd bohaterskim lotnikom.

Pociąg wjechał na dworzec przy dźwiękach marsza żałobnego. Oddział strzelców Podhalańskich sprezentował broń, pochyliły się dziesiątki sztandarów. Po odprawieniu modłów przez duchowieństwo nastąpiła chwila jednominutowego milczenia, poczem przemówił gen. Przeździecki, żegnając tragicznie zmarłych lotników imieniem dywizji górskiej. Następnie imieniem ludności Bielska i Białej przemówił wicestarosta bielski, Niżankowski.

Prócz płaczu i ogólnego wzruszenia posypały się na trumny lotników kwiaty i złożono mnóstwo wieńców.

Po 20-minutowym postoju pociąg ruszył przy dźwiękach marsza żałobnego w dalszą drogę.

W obu miastach, w Bielsku i Białej, powiewały flagi, opuszczone na znak żałoby do połowy masztu.

Katowice, 13. 9. (PAT). Dziś popołudniu liczne tłumy, zebrane na dworcu żegnały pociąg, którym przewożono zwłoki ś. p. por. Żwirki i inż. Wigury.

W następnym wagonie widziano wdowę po ś. p. por. Żwirce oraz siostrę inż. Wigury.

Kraków, 13. 9. (Tel. wł.) O godzinie 3,15 przybył na dworzec krakowski pociąg z Cieszyna, złożony z 2 wagonów. W jednym jechała rodzina zabitych lotników a w drugim wieziono trumny i wieńce. Na dworcu pociąg powitali przedstawiciele władz i korpus oficerski.

Po egzekwiach żałobnych, odprawionych przez ks. Niezgodę, przemówił gen. Łuczyński, poczem na peron wpuszczono

publiczność, która tysiącami przeszła obok wagonu żałoby.

Olbrzymia manifestacja żałobna odbyła się w Ząbkowicach, gdzie zgromadzili się przedstawiciele Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego oraz przedstawiciele władz, instytucyj społecznych i ogromne masy publiczności.

Chóry odśpiewały pieśni żałobne, a orkiestry odegrały żałobne marsze.

Kraków, 13. 9. (PAT). Peron zachodniego dworca, przed który zajechał pociąg ze zwłokami lotników, przybrany był kwiatami i flagami. Pociąg zajechał na dworzec przy dźwiękach marsza żałobnego. Wojsko sprezentowało broń, przedstawiciele władz zbliżyli się do trumien, oddając w ciszy i skupieniu ostatni hołd.

W czasie żałobnej uroczystości nad dworcem unosiły się samoloty eskadry 2 p. lotniczego.

O godz. 18,10 pociąg ruszył w dalszą drogę do Warszawy.

Warszawa, 13. 9. (PAT.) W oczekiwaniu na pociąg, wiozący zwłoki śp. por. Żwirki i inż. Wigury, na dworcu głównym zebrali się oficerowie wojsk lotniczych z Warszawy i Dęblina, oficerowie garnizonu warszawskiego, delegacje organizacyj b. wojskowych itd. W salach recepcyjnych znajdują się rodziny ofiar katastrofy i przyjaciele. **Przed dworcem gromadzą się wielotysięczne rzesze publiczności.**

Pociąg przybędzie dopiero po godz. 24-tej. Zwłoki jeszcze dziś będą przewiezione do kościoła Św. Krzyża.

Warszawa, 14. 9. (Tel. wł.) Godzina 2 m. 30. Pociąg ze zwłokami bohaterów przybył do Warszawy z opóźnieniem o 1 i pół godziny, widocznie wskutek uroczystych przyjęć po drodze.

Na dworcu i przed dworcem, mimo spóźnionej pory i długiego wyczekiwania zebrał się **kilkutysięczny tłum.**

O godz. 12,50 zajechał pociąg, przepełniony publicznością, z doczepionemi na końcu trzema wozami. **Pierwszy z trumnami, przybrany zielenią i girlandami, tonął w ciemni,** drugi wiózł rodziny ofiar, a w trzecim wozie, również ciemnym, złożone były wieńce.

Wagon bagażowy, w którym po raz ostatni przybyły do stolicy zwłoki bohaterów, był otwarty. W jednych otwartych drzwiach widniały wieńce, wśród których odcinał się wieniec złoto-niebiesko-czerwony; w drugich zaś drzwiach otwartych **widać było biel całuna.**

Zaległa ogromna, poważna swoim majestatem cisza,

tylko policja zbyt głośno i hałaśliwie starała się utrzymać porządek i powstrzymać napór publiczności.

Do środka wozu weszli dwaj lotnicy i zsunęli najpierw **trumnę śp. Wigury, którą natychmiast unieśli studenci politechniki i koledzy Zmarłego. Drugą trumnę śp. Żwirki, stojącą po prawej stronie** w kierunku biegu pociągu, wzięli na ramiona **lotnicy.** Obie trumny, czarne, były przykryte biało-amarantowym całunem.

Na całunie leżało po kilka róż. Orkiestra grała tymczasem marsza żałobnego.

Zwłoki przeniesiono wejściem honorowem do czekających samochodów-karawanów. Samochody te ruszyły ul. Marszałkowską, Kredytową, Traugutta na Nowy Świat do kościoła Św. Krzyża, dokąd dotarły tuż przed godz. 2 w nocy.

Mimo późnej nocy na ulicach były tłumy publiczności.

Żałobny kondukt otwierali studenci politechniki, wznoszący co pewien czas okrzyki: „Cześć orłom! Cześć bohaterom! Niech żyje lotnictwo polskie!"

Za młodzieżą sunęły **czarne samochody-karawany z zielonemi reflektorami.** Pierwszy sunął karawan ze zwłokami śp. Żwirki, drugi ze zwłokami śp. Wigury.

Wnętrza obu karawanów były oświetlone.

Przy zwłokach śp. Żwirki **siedziała wdowa, oparta a ramię kpt. Komara.** Przy zwłokach śp. Wigury trzy osierocone siostry, babka i sędziwy stryj.

Przy kościele św. Krzyża lotnicy znieśli zwłoki śp. Żwirki a koledzy i studenci zwłoki śp. Wigury. U wrót kaplicy przyjął je i pokropił święconą wodą proboszcz kościoła.

Zwłoki złożono w oświetlonych podziemiach kościelnych.

Wzruszenie było ogromnie silne. Jedynie nie harmonizowały zupełnie z majestatem śmierci okrzyki publiczności, wołającej: „Cześć lotnikom, cześć orłom polskim!"

Ponuremu koturnowi nocy i majestatowi śmierci brakło jeszcze majestatu ciszy. (w)

Warszawa, 14. 9. (Tel. wł.) We środę odbędzie się w kościele Św. Krzyża nabożeństwo żałobne. **Przy zwłokach ustawione będą warty żałobne, złożone z 6 podoficerów-lotników, uczestników rajdu.**

We czwartek po nabożeństwie żałobnem w kościele Św. Krzyża o godz. 11-tej wyruszy pochód na cmentarz Powązkowski. **Zwłoki będą złożone w pobliżu katakumb w dzielnicy zasłużonych.**

Po obu stronach ulic, któremi będzie się posuwał pochód, ustawione zostaną szpalery z dziatwy szkolnej. (w.)

Sosnowiec, 13. 9. (PAT.) Magistrat Dąbrowy Górniczej postanowił nazwać imieniem Żwirki nowourządzony plac ze skwerem.

Warszawa, 14. 9. (Tel. wł.). — Czeskosłowacki charge d'affaires Smutny, który zaraz po katastrofie nadesłał pismo kondolencyjne na ręce min. Zaleskiego, złożył we wtorek ponownie na specjalne polecenie swego rządu serdeczne wyrazy współczucia. (w)

Książę Gloucester, który jest kapitanem 11 pułku huzarów, wydaje rozkaz motocykliście na ostatnich manewrach w Salisbury. Pułk ten został ostatnio zupełnie zmotoryzowany.

Napad rabunkowy pod Kościerzyną

Bandyci zrabowali 8 tys. zł i zbiegli niepoznani

Kościerzyna, 13. 9. (PAT). W Trzebuni pod Kościerzyną dwaj zamaskowani bandyci dokonali ubiegłej nocy śmiałego napadu rabunkowego na mieszkanie niejakiej Trzebiatowskiej, którą sterroryzowali rewolwerami i karabinem wojskowym, skrępowali powrozem, poczem zabrali puszkę z oszczędnościami na sumę około 8.000 zł i zbiegli.

Pustą puszkę znalazła policja w odległości 1 kilometra Trzebuni.

Egzekucja Gorgułowa

Paryż, 13. 9. (PAT). Wobec odrzucenia przez prezydenta Lebruna prośby o ułaskawienie mordercy prez. Doumera — Gorgułowa, wyrok śmierci zostanie wykonany jutro o wschodzie słońca.

Kajakiem do Tyńca

Kraków, we wrześniu.

W pogodną niedzielę późnego lata albo. jeśli kto woli, wczesnej jesieni cały Kraków jest na Wiśle. Brzegi rzeki upstrzone są różnobarwnemi kostjumami, mniej lub więcej kokieteryjnemi. Na oficjalnych, płatnych plażach ryczy radjo, pary tańczą, opalają się, popisują kostjumami i kształtami. A dalej, na dzikich plażach — majówki rodzinne, z koszykami, prowiantami i butelkami. Elegancji tam się nie znajdzie. „Ubrałem się w to, com miał"... Negliże mało ponętne, ale ktoby na to zwracał uwagę! Dobrze, że jest potrzeba korzystania ze słońca, powietrza i wody.

Takie widoki widzi się płynąc kajakiem w górę Wisły. Elegancki składaczek z motorkiem sunie szybko, wyprzedzając łodzie i kajaki na wiosłach. Nawet te rasowe, ćwiczące się przed zawodami. Na gumowej poduszce na dnie, z drugą poduszką pod plecami siedzi się miękko i wygodnie. Przy ujściu Rudawy — plaża „Tur" — największa zabawa, pstrokacizna, wrzawa. Dalej, aż do samych Bielan, na brzegach nudnych, płaskich, porosłych wikliną, ciągle to samo: campingi, kajaki wyciągnięte na brzeg i półnadzy ludzie. Krakowianie lubią week-endy i umieją z nich korzystać. Co prawda w kwadrans można już być gdzieś na łonie pięknej natury, a niechby kto spróbował wydostać się z taką łatwością z Warszawy! Trzeba stracić dużo czasu na samo przedostanie się przez jej beznadziejnie brzydkie okolice!

Klasztor Bielański majaczy jak wyniosły drogowskaz. Brzegi pustoszeją. Jeszcze parę załamań Wisły — i ukazują się potężne mury Tyńca. Już tylko najwyżej kilometr. Ale w motorku coś się zepsuło. Stajemy. W ciszy, która zalega po ustaniu pykania motorka rozlegają się bliskie już grzmoty. Przedtem też pewnie były, tylko nie było ich słychać. Właściciel składaka jest zdenerwowany.

— Zdaje mi się, że brak muterki — mówi. — Zaraz powinien pójść.

Ale motorek nie chce. Pyka parę sekund i ustaje. Chmura, czarna jak noc, nadciąga z szybkością składaka, płynącego z prądem. A tymczasem prąd unosi nas szybko w kierunku Krakowa.

— Z temi najnowszemi wynalazkami często tak bywa — zauważam ironicznie, co doprowadza właściciela składaka do wściekłości. Okazuje się, że motorek jest doskonały i nic nie winien, tylko majster, który go ostatnio naprawiał, zapomniał czegoś dodać. Ostatecznie ruszamy w chwili, kiedy deszcz zaczyna padać ciężkiemi kroplami, a pioruny walą raz po raz już bardzo blisko. W chacie, do której wpadamy przemoczeni, jest pomimo południa, zupełnie ciemno. Baba, klęcząc przy gromnicy, odmawia pacierze. Podobno — jak mówi baba — żadna burza nie omija Tyńca, a pioruny specjalnie lubią wieżę zamkową. Po straszne ulewie okazuje się, że woda porwała parę łodzi i poczyniła dużo szkód. Młoda para, student i studentka, którzy wyjechali kajakiem na godzinkę, będą musieli wracać na piechotę. Panienka jest bliska płaczu.

— Mamusia pomyśli, że się utopiłam!...

Znajdują się jednak tacy, co biorą ich na swoją łódź. Ale kajak popłynął! Może go kto wyłowi w Warszawie...

Zamek zasługuje na zwiedzenie. — Jest chyba jeden z najpiękniejszych i najstarszych w Polsce. Jak objaśnia zakonnica, spotkana w ruinach, założenie zamczyska sięga początku IX wieku. Z tym dawnym grodem wiąże się podanie o Walgierzu Wdałym i jego żonie, cudnej Heligundzie. Z tych czasów pozostały tylko resztki obronnych wałów. Dopiero Bolesław Chrobry (a może Kazimierz Mnich sprowadził tu Benedyktynów i zbudował klasztor. Od tego czasu potęga klasztoru szybko wzrastała, budowle rosły — wsie klasztorne pomnażały się. Teraz pozostały wspaniałe ruiny i kościół, w którym nie zawsze odprawiają się nabożeństwa Benedyktynów już dawno niema. Kilkanaście sióstr Felicjanek osiadło w części klasztoru możliwej do zamieszkania.

To, co pozostało, jest piękne. Wspaniała, stara aleja lipowa prowadzi do głównej bramy klasztornej, stromo pod górę. Małe dziedzińce, szalonej grubości mury, lochy, więzienia, warownie. Groza średniowiecza i piękno wspaniałej bezużyteczności. która nam została przekazana przez wieki. Tu wojowali Konrad Mazowiecki z Bolesławem Wstydliwym, tu bronili się konfederaci barscy. W więzieniach konali ludzie wtrącani tam w imię coraz to innych idei, ze strzelnic bronili się zaciekle i ginęli coraz to inni wojownicy. Po tem wszystkiem pozostał romantyzm murów, starych drzew, potajemnych przejść, których rozwalone mury zdradziły dziś tajemnicę — oraz urok wspaniałego położenia.

Tyniec jest piękny bez zastrzeżeń i z każdej strony. Warto objechać go Wisłą dokoła, aby mu się przyjrzeć dokładnie.

Jeśli ktoś chce mieć jeszcze jedną sensację historyczną więcej, to powinien zajść do sławnej gospody „Pod lutym Turem", opisanej przez Sienkiewicza w Krzyżakach. Czy to ta sama. która istniała w czasach krzyżackich — trudno twierdzić napewno, ale w każdym razie przechowała się jej nazwa i tradycja. A to już jest coś. H. P.

Rozruchy chłopskie w Szlezwiku

Dwutysięczny tłum rolników usiłował niedopuścić do licytacji zagrody chłopskiej — W czasie starcia z policją wielu chłopów odniosło rany

Berlin, 13. 9. (PAT.) Podczas licytacji w jednej z zagród chłopskich we wsi szlezwickiej doszło do ostrego starcia między chłopami a policją.

Tłum, liczący 2 000 ludzi, zaatakował policjantów i obrzucił ich kamieniami, przyjmując groźną postawę. — Policja dała salwę i rozproszyła napastników. Wielu włościan odniosło rany. Licytację zdołano przeprowadzić dopiero wtedy, gdy przybył silny oddział policji. Tłum usiłował następnie wedrzeć się do gmachu sądu, jednakże policja i żandarmerja zdołały go rozproszyć przy użyciu pałek gumowych i broni palnej.

Gwałtowna burza nad Prusami wschodniemi

Połączenia telefoniczne z Litwą i Łotwą przerwane

Królewiec, 13. 9. (PAT). Nad Prusami Wschodniemi przeszła gwałtowna burza, która wyrządziła duże szkody materjalne. W samem mieście wiatr zerwał kilka dachów i spowodował załamanie się wielu rusztowań budowlanych. W okolicy portu Piławy cały szereg okrętów znalazł się w niebezpieczeństwie. Dotychczas brak wiadomości o kilku kutrach rybackich, które burza zaskoczyła na pełnem morzu.

Połączenie telefoniczne z Łotwą i Litwą przerwane.

W Chile znów wybuchło powstanie

Poważne zaburzenia studenckie w stolicy republiki

St. Jago de Chili, 13. 9. (PAT). Wybuchło tu powstanie przeciwko rządowi Davili.

Przywódcy ruchu, gen. Otero i szef lotnictwa Merino zażądali od Davili przekazania im władzy aż do chwili powołania tymczasowego rządu.

Szczegółów na razie brak.

Buenos Aires, 13. 9. (PAT). Z Sant. Jago de Chile donoszą, że studenci miejscowego uniwersytetu w liczbie około 200 obsadzili gmach uniwersytetu, domagając się natychmiastowego uwolnienia b. dyrektora lotnictwa komendanta Grove, zesłanego na wyspę Juan Fernandez. Policję, która przybyła na miejsce zajść celem usunięcia studentów z gmachu uniwersytetu, studenci powitali gradem kul z rewolwerów i karabinów. Policja zrobiła wobec tego również użytek z broni palnej. Dwaj studenci i portjer uniwersytetu zginęli na miejscu. 16 studentów zostało zranionych. Ze strony policji zginął jeden podoficer a 6 agentów odniosło rany. Padł również małoletni sprzedawca gazet, ugodzony zbłąkaną kulą. Kilkudziesięciu studentów aresztowano.

Groźne wystąpienie studentów poruszyło całą ludność stolicy. Panuje przekonanie, że studenci działali z namowy pewnych elementów. usiłujących wzbudzić zainteresowanie losami b. komendanta lotnictwa Grave wśród całego społeczeństwa.

Rakieta inż. Winklera

Królewiec, 1. 9. (PAT). Do portu w Piławie przybył inż. Winkler, który zamierza wystrzelić swoją rakietę. — Jako najbardziej nadający się teren wyszukano pewne niezamieszkane miejsce na mierzei fryzyjskiej w pobliżu Piławy.

Wystrzelenie rakiety ma nastąpić między 20 a 25 września, zależnie od warunków atmosferycznych.

Nieznane szczegóły z miejsca wypadku śp. Żwirki

Szczegółowa mapa okolicy Cieszyna i wsi Cierlicko, wraz z dokładnem wskazaniem lasku i miejsca znalezienia poszczególnych części aparatu, umożliwia odtworzenie sobie przebiegu strasznej katastrofy. Mapkę taką, wraz z szeregiem zdjęć, dotychczas jeszcze nie opublikowanych nigdzie a dokonanych przez przygodnego amatora, który jako pierwszy przybiegł na miejsce wypadku, przyniesie najbliższy, 38-my numer „Ilustracji Polskiej", który ukaże się w najbliższy czwartek.

NIECH NIKOGO NIE ZABRAKNIE — W KARNYCH SZEREGACH O W P.!

„Leśny człowiek" w lasach Złoczowskich

Tajemniczym osobnikiem jest pewien włościanin, pokąsany przed kilku laty przez wściekłego psa

Lwów, 13. 9. (Tel. wł.) Wielkie wrażenie wśród miejscowej ludności wywołała wiadomość, że w lasach złoczowskich zjawił się jakiś tajemniczy osobnik, który wyglądem swym przerażał spotykających go ludzi.

Do lasu pod Sasowem udała się policja, a towarzyszył jej tłum mieszkańców. Po dłuższych poszukiwaniach zauważono leżącego w głębi lasu na ziemi i śpiącego zupełnie nagiego mężczyznę.

Usłyszawszy szmery, tajemniczy człowiek zerwał się i rzucił do ucieczki, wydając przeraźliwe odgłosy, przypominające skowyt psa. „Leśny człowiek" wdrapał się w pewnej chwili z nadzwyczajną szybkością na drzewo. poczem zeskoczył i znikł w zaroślach.

Jak wykazały badania, jest to wieśniak z okolic Sasowa, Dymitr Iwanyszyn, który przed kilku laty był ukąszony przez wściekłego psa i po tym fakcie znikł bez śladu. Sprawą tą zainteresowały się sfery lekarskie, które zwróciły się do władz o odszukanie nieszczęśliwego człowieka, aby go poddać badaniom lekarskim.

Przepowiednia pogody na środę: Pomorze, Wielkopolska, Polska środkowa i Wileńskie: Pogoda słoneczna o zachmurzeniu zmiennem i umiarkowanych, ku wieczorowi słabnących wiatrach zachodnich. Chłodno. Temperatura od 18 st., na zachodzie do 15 stopni.

STELLA OLGIERD

SELF-MADE-WOMAN

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy).

83)

Podczas tej przemowy siostry, Roman coraz niżej opuszczał głowę; szli razem już kawałek drogi, wreszcie Hanka się zatrzymała:

— No, dziękuję ci za pomoc, braciszku! Widzisz, w czasie tych dwóch tygodni, odkąd trudnię się handlem, zarobiłam na czysto trzysta złotych! Dodawszy do tego sumę, jaką zarobiłam lekcjami muzyki... będę mogła wyjechać i opędzić najkonieczniejsze wydatki. Do widzenia!

Podała mu rękę, a brat, uchylając kapelusza, podniósł szybko tę rękę do ust:

— Jesteś cichą bohaterką... Haniu! Jabym... tak nie potrafił!

XIX.

Wędrując ze swym „towarem" od jednego domu do drugiego, wśród znajomych, ich znajomych i znajomych tych znajomych, postanowiła Hanka zajrzeć i do Leny Kiesierskiej. Lubiła serdecznie tę kobietkę, żyjącą dawnem życiem „mężatki", mającej jedyną tylko troskę: podobać się mężowi!

Było jeszcze dość wcześnie i pani Lena siedziała na tapczanie, ubrana w jedwabną chińską pyjamę, którą mąż, nigdy nie zapominając o swej „Dzidzi", przywiózł z Szanghaju czy Charbina... Wyglądała jak wycięta z żurnalu, zgrabna, giętka, o główce, zafryzowanej z tyłu w loki.

— To ty, Hanko! — ucieszyła się serdecznie. — Jesteś w Warszawie? O tej porze? Jeszcze nie na wsi?

— Muszę zebrać nieco pieniędzy, aby móc tam wyjechać. O widzisz, w jaki sposób je zbieram?

To mówiąc, rozłożyła przed Leną bieliznę, pończochy i cały niemal „towar", jaki nosiła z sobą.

— No... wiesz!.. — zdziwiła się elegancka pani Kiesierska, niemniej jednak poczęła z ciekawością oglądać rozłożone przedmioty.

A Hanka przyglądała się jej ślicznie wymanicurowanym paluszkom, jej wypieszczonym rączkom, jej pantofelkom, dobranym do pyjamy, jej całej postaci, woniejącej, kuszącej, wabiącej jak klejnoty za szybą wystawy i myślała, że jednak życie daje każdemu to, do czego go stworzyło... Ona, Hanka, ma trud i znój... Ma silne ramiona, ma energję, odporność na ciosy, jakie spadają na nią zewsząd, ma przytem wielkie ukochanie w sercu, ma ziemię! A Lena? A takie Leny mają tylko śliczne buzie. śliczne rączki, zgrabną figurkę i stworzone są na rozkosz i radość życia. Gdyby tak Lenie przyszło walczyć w życiu... I aż się sama uśmiechnęła, tak jej ta myśl wydała się zabawna.

— A co się dzieje z twoim bratem? — pytała tymczasem Lena.

— Bratem? — Hanka na razie nie zrozumiała, o którego brata chodzi.

— No tak, z Kostkiem? Pisuje często?.. Dobrze mu się powodzi?

Hanka posmutniała.

— Nie wiem, nic nie wiem! Wyobraź sobie, że nawet nie wiemy, czy żyje... Wcale nie pisze!

— Nie może być? A ja miałam od niego list i kartę — pochwaliła się Lena.

— Doprawdy? — Oczy Hanki się rozjaśniły. — Więc żyje? Ale czemu do nas nie pisze? Masz jego adres? Zdrów? Co robi? Znalazł jakie zajęcie?

Lena roześmiała się dźwięcznym, właściwym sobie śmiechem, który działał na mężczyzn. bo brzmiał tak. jakby ktoś zlekka a rozkosznie łaskotał śmiejącą się kobietę.

— Nie wiem, na które pytanie najpierw ci odpowiedzieć. Do mnie nie pisze o prozie życia, dlatego pytałam ciebie, czy mu się dobrze powodzi! Zresztą, wiesz co? Najlepiej będzie, gdy sama przeczytasz jego korespondencję, chociaż... może to niedyskretnie z mej strony w stosunku do twego brata.

I podczas, kiedy Hanka przebiegała chciwemi oczyma słowa, skreślone ręką Kostka, pani Helena zapaliła cieniutkiego papierosa, i założywszy nogę na nogę, zapatrzyła się w przestrzeń.

— A swoją drogą... ładny jest ten twój brat! I taki bardzo w moim guście! Taki nieśmiały jakiś, taki dziewczęcy prawie! Szkoda, że go tu niema! Miłoby było z nim poflirtować! — mówiła tymczasem Lena może więcej do siebie, niż do Hanki.

— Z listu tego widzę, że i on zawrócił sobie tobą głowę, i to... nie na żarty! Lepiej więc, że go tu niema, bo dla ciebie to zabawka, miłe spędzenie czasu, a dla niego mogłoby być katastrofą życiową. No! ale to się mamuśka ucieszy. kiedy jej powiem, że są wiadomości od naszego benjaminka. Pozwolisz, że sobie odnotuję jego adres?

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Zaostrzenie sytuacji politycznej w Niemczech

Kanclerz v. Papen chce zmusić prezydenta Reichstagu Goeringa do zupełnej kapitulacji

Berlin, 13. 9. (PAT.) Aktualnością dnia dzisiejszego było posiedzenie stałej komisji Reichstagu i przebeg konfliktu między rządem Rzeszy a parlamentem.

Stała komisja ochrony praw parlamentu, zwołana przez posła soc dem Loebego, zebrała się dziś przedpołudniem. Na samym wstępie jako przedstawiciel rządu Rzeszy zabrał głos dyrektor ministerjalny Gottheimer, który przedstawił stanowisko rządu w sprawie prawomocności rozwiązania parlamentu i nieważności uchwał, przyjętych przez Reichstag. Dyr. Gottheimer odczytał list, jaki nadesłał przewodniczący Goering na ręce kanclerza Papena, zawiadamiający o wyrażeniu przez parlament obecnemu rządowi Rzeszy votum nieufności i o uchyleniu gospodarczo - finansowych dekretów prezydenta Rzeszy Zdaniem przedstawiciela rządu z listu tego wynika, że przewodniczący Reichstagu nie uznaje rozwiązania parlamentu, ale zwołanie posiedzenia komisji stałej pozostaje w sprzeczności z tem. Rząd Rzeszy gotów jest prowadzić rokowania — oświadczył Gottheimer — z komisją stałą Reichstagu zgodnie z art. 35 konstytucji. Ale rząd przystąpi do tego rodzaju rokowań dopiero wówczas, gdy prezydent Reichstagu wycofa wspomniany list. Po złożeniu tej deklaracji dr. Gottheimer opuścił salę obrad.

Z kolei przewodniczący Reichstagu Goering oświadczył, że, uznając prawomocność rozwiązania parlamentu, trwa jednak nadal na stanowisku że przeprowadzone głosowania są również ważne.

Wówczas socj-dem. zgłosili wniosek o natychmiastowe zaproszenie na posiedzenie komisji kanclerza Papena i min. spraw wewn. Gayla. Po ożywionej dyskusji, w której przedstawiciel niem.-nar zsolidaryzował się ze stanowiskiem rządu i atakował postępowanie prez. Goeringa, wniosek przyjęto.

Goering zgłosił dalej protest przeciwko dokonywaniu nocnych rewizyj w gmachu Reichstagu. Komisja przyjęła rezolucję, stwierdzającą naruszenie nietykalności parlamentu i domagającą się niezwłocznego ukarania winnych.

Na popołudniowem posiedzeniu nadeszło do komisji pismo, w którem rząd Rzeszy stwierdza, że podtrzymuje swe stanowisko wyrażone przez dyr. Gottheimera, i że żaden z ministrów nie zjawi się na posiedzeniu komisj, dopóki prez. Goering nie cofnie swego listu. Komisja uchwaliła rezolucję, stwierdzającą, że niestawienie się ministrów na posiedzeniu komsji jest sprzeczne z konstytucją i postanowiła zwrócić się w tej sprawie do prez. Hindenburga.

Sprzeczne pogłoski o nowych wyborach

Berlin, 13. 9. (Tel. wł.). List Goeringa, który, uznając wprawdzie już rozwiązanie Reichstagu, napisał do kanclerza oświadczenie, podtrzymujące tezę o ważności głosowania nad votum nieufności i dekretami oraz stanowisko rządu, który, domagając się wycofania listu Goeringa, nie zjawia się przed komisją dla czuwania nad sprawami przedstawicielstwa narodu i komisją spr. zagr. Reichstagu, wreszcie rezolucje tych komisyj, zarzucające rządowi Papena złamanie konstytucji przez nieprawne, ich zdaniem, rozwiązanie Reichstagu, oczywiście jeszcze bardziej zaostrzyły i tak już napiętą sytuację polityczną.

Mimo to ze strony rządowej zapewnia się, że wybory odbędą się w terminie przepisanym przez konstytucję, choć co prawda po Berlinie krążą uporczywe pogłoski, które starają się twierdzenie to podać w wątpliwość.

Na zamiary rządu rzuca ciekawe światło fakt, że zamierza on — jak pisze rządowa „D. A. Z." — przystąpić do zapowiedzianych reform konstytucyjnych dopiero po ukończeniu prac, przewidzianych na najbliższe 12 miesięcy.

Z tych informacyj, pochodzących wyraźnie ze sfer rządowych, widać, że rząd Papena zamierza pozostawać u steru bardzo długo.

Wobec stanowiska stronnictw należy się liczyć z tem, że dalszy rozwój konfliktu może wywołać ze strony rządu bardzo energiczną reakcję.

Rząd liczy się notabene z tem, że hitlerowcy w nadchodzących wyborach osłabną. D.

Teatr świetlny „Słońce"

Dziś w środę, 14 września r. b. Premjera!

NAJWESELSZA KOMEDJA SEZONU

VLASTA BURIAN

najpopularniejszy komik świata, niezapomniany bohater filmów: „C. K. Feldmarszałek" — „On i jego siostra" i „Pod kuratelą" w przepysznej, arcywesołej komedji:

KRÓL-TO JA!

Film, który reklamy nie potrzebuje!

Film, który rozśmieszy wszystkich do łez!

Bilety już od 49 groszy!

„Słońce" dla wszystkich!!! Wszyscy do „Słońca"!!!

z 600

Powrót z sowieckiej kaźni

Warszawa, 13. 9. (PAT). W dniu 15 bm. odbędzie się wymiana więźniów politycznych pomiędzy Polską a Z. S. R. R. W obecnej chwili uzgadniane są z rządem Z. S. R. R. techniczne warunki wymiany. Po zakończeniu układów, więźniowie polscy w liczbie 41 mają powrócić do Polski.

Wśród powracających znajdują się: 1) Borowski Stanisław, 2) Hołowańczuk Paweł, 3) Hołowańczuk-Zwolska Kazimiera, 4) Jarosławski Piotr Wojciech, 5) Meleszkiewicz Antoni, 6) Marcinkowski Teofil, 7) Święcicki Zygfryd, 8) Nowicka Anatola, 9) Cwirbut Michał, 10) Szmidt Ludwik, 11) Bergman Janina, 12) Granicki Jan, 13) Rogozińska Marja, 14) ks. Trocki Franciszek, 15) Przyrembel Stanisław, 16) Nowicka Katarzyna, 17) ks. Kriwenczyk Wiktor, 18) ks. Fedorowicz Czesław, 19) Marcon Kazimierz, 20) ks. Sokołowski Marjan, 21) Zyłowski Edward, 22) Zyłowski Seweryn, 23) Ellert (Elner) Władysław.

Napad bandytów chińskich

Czng-Czung, 13. 9. (PAT.) W związku z katastrofą kolejową na linji wschodnio-chińskiej donoszą, że została ona spowodowana przez bandytów chińskich, którzy zerwali szyny. Lokomotywa i sześć wagonów zleciały z nasypu, grzebiąc pod gruzami podróżnych.

Według dotychczasowych obliczeń, przeszło sto osób zostało zabitych. Jest też bardzo wielu rannych. Bandyci obrabowali ofiary katastrofy i uprowadzili ze sobą kilkanaście osób w charakterze zakładników.

Listy Goeringa do prezydenta Hindenburga

Berlin, 13. 9. (PAT). Prez. Reichstagu Goering wystosował do Hindenburga list, w którym protestuje przeciwko niestawieniu się kanclerza Papena przed komisją do ochrony praw parlamentu.

Prezydent Hindenburg w odpowiedzi swej odparł z całą stanowczością zarzut, jakoby rząd Rzeszy dopuścił się naruszenia konstytucji.

Berlin, 13. 9. (PAT). Prez. Goering prosi prez. Hindenburga w liście doń wysłanym o niezwłoczne uchylenie dekretów gospodarczo - finansowych.

Konsekwencją votum nieufności, wyrażonego kanclerzowi Papenowi przez Reichstag, powinno być ustąpienie obecnego gabinetu, przeciwko któremu wypowiedzieli się reprezentanci 95 proc. narodu niemieckiego. Nie można oprzeć się wrażeniu, że rządowi v. Papena — oświadcza Goering — zależało przedewszystkiem na tem, aby zataić przed prezydentem Rzeszy, narodem niemieckiem i zagranicą fakt opierania się na tak bardzo wąskiej podstawie. Z tego też powodu — twierdzi Goering — v. Papenowi zależało na tem, aby nie dopuścić do głosowania nad wnioskami o votum nieufności.

Autor listu wzywa prez. Hindenburga do odmówienia dotychczasowemu rządowi Rzeszy zaufania, jakiem go obdarzył.

Uratowanie „latającej rodziny"

Oslo, 13. 9. (Tel. wł.). Latająca rodzina Hutschison została dziś w nocy uratowana przez trawler „Talbet" w pobliżu stacji radjowej Finsbu na wschodniem wybrzeżu Grenlandji. — Wszyscy są zdrowi, lecz aparat jest tak mocno uszkodzony, że nie nadaje się do dalszego lotu.

Wycieczka dziennikarzy łotewskich w Poznaniu

W nocy z niedzieli na poniedziałek przybywa do Poznania pociągiem z Gdyni wycieczka dziennikarzy łotewskich.

W skład tej wycieczki wchodzą pp. Arvid Sklauzons, sprawozdawca sejmowy „Briva Zeme", Adolf Ozolins, redaktor działu zagranicznego gazety „Latvis", Milda Salnais, naczelna redaktorka „Latwiesu Balss", Artur Kroders, redaktor polityczny pisma „Latvia", dr. Hanz Rymsza, redaktor „Rigaesche Rundschau", Izaak Teitelbaum, referent sejmowy pisma „Siewodnia", Jan Karklinsz, redaktor „Jaunakas Zinas", Oskar Sirlais, redaktor „Pedeja Brihdi", Plendster, redaktor „Latvijas Kareivis", J. Vigrabs, p. o. naczelnika wydziału prasowego MSZ. w Rydze i p. Kościałkowski, attache prasowy Poselstwa Rzplitej w Rydze.

Są więc reprezentowane pisma łotewskie niemieckiego stronnictwa bałtyckiego oraz mniejszości i emigracji rosyjskiej.

Członkowie wycieczki zabawią w Poznaniu jeden dzień i będą gośćmi Syndykatu Dziennikarzy Wielkopolskich.

Stronnictwo Narodowe

Koło Jeżyce

Zebranie plenarne, pierwsze powakacyjne, odbędzie się dziś, w środę, 14 b. m. o godz. 20 w lokalu p. Tomikowskiego. Na porządku obrad referat p. t. „O popieraniu wytwórczości krajowej". Członków zarządu prosi się o przybycie o godz. 19.30.

O liczny udział prosi ZARZĄD.

Wiadomości potoczne

KRONIKA MIEJSCOWA

— * **Kursy Towarzystwa Polsko-Angielskiego.** Przypominamy, że kursy języka angielskiego, prowadzone przez lektora U. P., dr. Arenda, rozpoczną się jutro, tj. we czwartek, dnia 15 bm w lokalu „The Foné School of English" przy ul. 27 Grudnia 5. Wpisy przyjmuje się tamże dziś jeszcze między godz. 11—13,30 i 18—20.

— * **Zasłabła w kościele.** W kościele Św. Marcina zasłabła wczoraj wieczorem 32-letnia Zuzanna Bartel, zamieszkała przy Małych Garbarach 10. Przywołane Pogotowie Lekarskie odwiozło ją do szpitala Przemienienia Pańskiego (z.)

KALENDARZYK

Środa, 14 września 1932.

Słońce: wschód 5,25 — zachód 18,11 — długość dnia 12 godzin 46 min.

Księżyc: wschód 18,01 — zachód 4,40 — pełnia.

Kal. rzk.: Podw. Św. Krzyża — jutro Nikodem.

Kal. słow.: Ziemomysł Bł. — jutro Budzimił.

Zebrania

Dziś o 18.30 Rada miejska, w sali ratuszowej;

o 19.30 Stronnictwo Narodowe (Jeżyce), u p. Tomikowskiego, ulica Szamarzewskiego 18.

o 19.30 „Sokolice" (Śródka) — walne zebranie w Domu Kat. na Śródce;

o 19.30 Tow. Św. Władysława (Wilda), sekcja sceniczna, u p. Grotowskiego, Dolna Wilda;

o 20 Tow. Przemysłowców (Jeżyce), u p. Jaszyka, ul. Kraszewskiego 16;

o 20 „Sokół" (Św. Łazarz), u p. Dolatkowskiego, ul. Marsz. Focha 83;

o 20 „Sokolice" (Wilda), u p. Zawadki, Górna Wilda 75;

o 20.30 Kupiectwo Kolonialno-Spożywcze i Delikatesowe, w Domu Kupiectwa ul. Zwierzyniecka 12.

Jutro o 20 Tow. Młodych Przemysłowców (wydział szewski), u p. Świtalskiego, ulica Podgórna 13;

o 20 Klub Towarzyski „Vita", w lokalu pl. Wolności 7.

Pogrzeby

Dziś: Śp. Karola Romanowskiego o godz. 15 z kaplicy cment. na Górczynie. — Śp. Rozalji Dąbkówny o godz. 16 z kaplicy szpitala miejskiego. — Śp. Antoniny z Czechanowskich Średzińskiej o godz. 16.15 z kapl. cment. ul. Bukowska — Śp. Bronisławy z Kraszewskich Witosławskiej o godz. 17,30 z kaplicy cment. na Dębcu.

Licytacje

Dziś o 10 ul. Towarowa 15-20 (f. Hartwig) — fortepian, kompl. umeblowanie, buduar damski, dywany, masz. do szycia, odzież, różne sprzęty domowe.

Słynny Chór Sykstyński, zwany „Chórem Papieży" przybędzie niebawem do Poznania

Wkrótce przybędzie do Poznania główny Chór Sykstyński pod dyrekcją monsignor'a Casimirie'go.

Organizacja Chóru Sykstyńskiego, zwanego Chórem Papieży, utrwalona wielowiekowem doświadczeniem, jest następująca:

Chór składa się z dwu kategoryj śpiewaków: Cantori adulti są to śpiewacy dorośli oraz Cantori agazzi — czyli młodzi chłopcy do lat 14-tu, którzy reprezentują wspaniałe soprany. Zaznaczyć trzeba, że selekcja sił śpiewaczych do chóru jest tak ścisła, że właściwie składa się on z samych solistów — Można więc sobie wyobrazić, jak piękne wrażenia robi ten chór złożony z 60 solistów.

Wrażenia wzrokowe potęgują jeszcze ubiory członków chóru, które składają się z szat duchownych barwy fioletowej, oraz białych komeżek z brabanckich koronek.

Chór Sykstyński jest, jak wiadomo, najstarszym chórem w świecie, dla którego pochwały ciągną się przez 14 stuleci. Słynne jest zwłaszcza Credo w mszy św. zreformowanej przez Palestrin'a w XVI stuleciu za pontyfikatu Papieża Marcelego. Ten właśnie utwór zjednał światową sławę Chórowi Sykstyńskiemu. Zarówno ten wspaniały utwór, jak i cały szereg innych, usłyszy Poznań w najbliższym czasie.

Zaznaczyć trzeba, że Chór Sykstyński obywa się całkowicie bez akompanjamentu, co jeszcze podkreśla jego wysoką wartość artystyczną.

Występy Chóru Sykstyńskiego na ziemiach polskich stanowić będą jedną z najwspanialszych imprez artystycznych.

W Poznaniu odbędą się 3 koncerty. Koncerty odbędą się w Hali Reprezentacyjnej P. W. K. **w sobotę 24 września o godz. 8 wiecz. oraz w niedzielę 25 września rb. dwukrotnie o godz. 4 po południu i o godzinie 8 wieczorem.**

Zainteresowanie koncertami olbrzymie!

Bliższe szczegóły w wielkich afiszach i dziennikach.

Przedsprzedaż biletów na wszystkie 3 koncerty w składzie cygar p. Szrejbrowskiego, Gwarna 20, Tel. 56-38. z 599

TEATRY:

Teatr Polski: Dziś — „Lady Frederick".

Teatr Nowy: Dziś — „Rozkosz uczciwości". Występ A. Różyckiego.

14-letnia Beatrice Wilson nie wie, co to zawroty głowy i pomaga w rodzinnem mieście Forth Worth w Teksasie zakładać instalację świetlną na szczycie olbrzymiego „niebotyku"

Nowy sukces ekipy polskiej w Rydze

Zwycięstwo w konkursie o „Puhar Narodów"

Ryga, 13. 9. (PAT). W ostatnim dniu konkursów hippicznych rozegrany został konkurs o „Puhar Narodów". Puhar ten znajdował się dotąd w ręku ekipy polskiej, która zdobyła go po raz pierwszy w roku zeszłym. W myśl przepisów puhar ten przechodzi na własność akipy w razie zdobycia go 2 razy z rzędu.

Dzisiejszy trudny konkurs składał się z biegu o 14 przeszkodach wysokości do 1 i pół m. i szerokości do 2 m., przyczem jeźdźcy musieli przejechać par cours 2 razy. Do konkursu stanęły 4 ekipy: estońska, polska, łotewska i niemiecka. Każda ekipa składała się z 4 jeźdźców. Ekipę polską tworzyli: — rotmistrz Szosland, kpt. Sałęga, por. Rojcewicz i por. Ruciński. Po przejściu obu par cours ekipa polska wysunęła się na czoło, zdobywając pierwsze miejsce z 36 punktami karnemi. Drugie miejsce zajęła ekipa niemiecka (58 p. k.), trzecie łotewska (70 p. k.), a czwarte estońska (88 p. k.).

Indywidualnie pierwsze miejsce zajął por. Ruciński (8 p. k.), a drugiem i trzeciem miejscem podzielili się rotm. Szosland i Niemiec Schwand (po 12 p. k.).

Jeden z magnatów filmowych Paul Bern, którego widzimy na zdjęciu ze swą żoną, słynną jasnowłosą Janiną Harlow, pozbawił się życia z niewiadomych powodów w dwa miesiące po ślubie.

TEATRY

Z Teatru Polskiego

Ostatnie występy gościnne Ireny Solskiej

Znakomita artystka p. Irena Solska wkrótce opuszcza nasze miasto, kończąc cieszące się ogromnem powodzeniem występy gościnne na scenie Teatru Polskiego

We środę znakomita artystka wystąpi w popisowej kreacji Lady Frederick, należącej bezsprzecznie do arcydzieł kunsztu aktorskiego. Kto nie miał jeszcze sposobności podziwiania tej kreacji, powinien pospieszyć do Teatru Polskiego, aby wykorzystać ostatnie dni pobytu wielkiej artystki w naszem mieście.

Z Teatru Nowego

„Rozkosz uczciwości", niezwykle interesująca sztuka L. Pirandella, grana dziś, we środę, oraz w dni następne, cieszy się coraz bardziej wzrastającem powodzeniem zarówno wskutek przepięknej fabuły jak i z powodu wspaniałej gry znakomitego artysty Teatru Narodowego w Warszawie p. A. Różyckiego, bawiącego w Poznaniu na gościnnych występach.

„Wesele atlety" — przemiła i słoneczna komedja F. Gandery, którą wybrał p. Różycki na drugi swój występ — wejdzie na repertuar w najbliższych już dniach.

Komedja Muzyczna

„Sen nocy letniej" Szekspira, najpiękniejsza fantazja świata, do której porywającą muzykę stworzył znakomity Mendelsohn, otworzy sezon w „Komedji Muzycznej" już w przyszłym tygodniu.

Znakomitą obsadę stanowią artyści tej miary, co Fontanówna, Nochowicz, Folański, Górowski, Raczkowski i in.

Z Teatru Narodowego

(Dom Rzemieślniczy), ul. Ratajczaka.

Otwarcie sezonu w Teatrze Narodowym nastąpi w niedzielę, 18 września o godz. 20. Grana będzie sztuka historyczna p. t. „Ażya Tuhay-bejowicz" ze Zbigniewiem Szczerbowskim w roli tytułowej. Ciekawe dekoracje przygotował artysta-malarz Aleksander Makarewicz. Bilety w cenie od 75 gr do 2 zł nabyć można już w firmie A. Szrejbrowski, ul. Gwarna.

Pierwsza bajeczka dla dzieci. W niedzielę, 18 września o godz. 15 wystawia teatr dla najmłodszych swych widzów śliczną bajeczkę p. t. „Powrót królewny". Nad częścią muzyczną czuwa kapelmistrz Ferdynand Kowalik; balet pod kierownictwem baletmistrza Sawickiego.

KRONIKA FILMOWA

Kino „Roxy" wyświetla film pod tyt. „Księżniczka jazzbandu". Wesoła, pełna temperamentu komedja opowiada zabawne perypetje dziewczyny z maleńkiego miasteczka, która zapragnęła zostać bogatą arystokratką. Udaje się jej dostać do Paryża, gdzie dostaje posadę w wielkim hotelu. Młodego dyplomatę, w którym się kocha, wprowadza w ambarasujące sytuacje, wreszcie policyjnie zostaje odstawiona do miejsca dawnego zamieszkania. Odnajduje ją tam jednak ukochany i zabiera z sobą na dobre. Film ma masę przezabawnych sytuacyj. Rolę tytułową gra w nim ruchliwa i wesoła Anny Ondra — Jej ukochanym jest A. Roanne. Dużo wesołości wnosi swemi pomysłowemi trickami Zygfryd Arno. Epizodyczną rolę murzyna-piosenkarza gra J. Ravensky.

Nadprogram — komedja p. t. „Małżeństwo za tysiąc lat." (ver.)

Kino „Sfinks" wyświetla film pod tyt. „Mała niewolnica". Przemysłowiec, nazwiskiem Reimers, wrócił do kraju po wieloletnim pobycie w Ameryce i, dowiedziawszy się, że jego nieślubna córka Lili żyje w bardzo ciężkich warunkach, wziął ją do siebie, przedstawiając żonie jako córkę zmarłego przyjaciela. Impresarjo trzeciorzędnych widowisk oraz jego przyjaciółka postanowili nakłonić Lili do wstąpienia do ich trupy; a gdy Lili nie chciała się na to zgodzić, uprowadzili ją siłą. Gdyby nie wczesna pomoc narzeczonego i ojca, Lili zostałaby wywieziona do Argentyny. Lili została więc uratowana, a impresarjo ze swoją przyjaciółką powędrowali do więzienia.

Dramat jest zrobiony bardzo poprawnie. Obsadę aktorską ma dobrą (Gina Manes, Greta Mosheim i Louis Lerch).

Program uzupełnia wesoła farsa z Harry Lloydem, należąca do dawniejszych jego filmów. (Sz.)

Kino „Aurora" wyświetla film pod tyt. „Djabelski pazur". Jest to amerykańska sensacja o wybitnej przewadze efektów dynamicznych. Treścią jej jest walka szajki opryszków, na której czele stoi nieuchwytny „Pazur", z Normanem Wenworth'em, jego córką Nelly i jej narzeczonym Wiljamem o tajemnicę fabrykacji gumy. Walka musi się oczywiście skończyć pognębieniem „Pazura" i jego szajki.

Na czoło filmu wysuwa się w roli Wiljama świetnie wysportowany Wiljam Desmond. Partnerką jego jest Dorelys Perdue w roli Nelly. (Sz.)

Kino „Tęcza" wyświetla film pod tyt. „Trujący kwiat". Film ten już kilkakrotnie oglądaliśmy na ekranach kin poznańskich, ale pod tyt. „Most św. Ludwika z Rey". Film rozpoczyna się katastrofą mostu, wiodącego nad przepaścią na drodze do Limy. W katastrofie ginie kilka osób. Następnie oglądamy historję życia ofiar tej katastrofy.

Film jest niebanalny i wykończony bardzo starannie. W rolach głównych znane nam gwiazdy: Lili Damita, Raquel Torres, Don Alvarado, Ernest Torrence i Michał Wanicz. (Sz.)

KRONIKA GOSPODARCZA

Podwyższenie cła na krochmal

Warszawa, 14. 9. (Tel. wł.). Od 13 bm. weszło w życie rozporządzenie, podwyższające cło wwozowe na krochmal ryżowy o 100 proc.

Podwyżka nastąpiła dlatego, że w Polsce uruchomiono pierwszą fabrykę krochmalu na Pomorzu. (w)

Telegramy niedoręczone

zalegające w Urzędzie Telegraficznym, ul. Pocztowa 6, I piętro, pokój 123. Tel. 57-00.

1) Praszka — Markowski, Poznań.
2) Lublin — Dworzec kolejowy księgarnia Filip Głogowski.

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

Notowania dewiz z dnia 13 września 1932

(Obsługa radjotelegraficzna P. A. T-icznej)

Dewiza	Stopa dyskont	Parytet w złocie	Notowania za	w Warszawie	Gdańsku	Berlinie	Londynie	Nowym Jorku	Paryżu	Pradze	Zurychu	Wiedniu
Poznań	7½	—	100 zł	—	57,61	47,10	31,06	—	—	377,60	58,05	79,41
Warszawa	7½	—	100 zł	—	—	47,10	—	—	—	—	—	—
Gdańsk	4	173,52	100 Gd gld	—	—	81,97	—	—	—	662,50	—	—
Berlin	5	212,34	100 R. M.	211,90	—	—	14,625	23,78	607,—	804,50	123,175	168,50
Belgja	3½	123,94	100 belg.	123,73	71,20	58,31	25,12	13,865	353,75	—	71,80	98,25
Bukareszt	7	172,—	100 l.	—	—	2,518	588,50	—	15,15	20,10	3,06	—
Budapeszt	5	155,90	100 pengo	—	—	—	26,—	—	—	857,50	—	124,295
Holandj.	2½	358,31	100 gld hol.	358,50	—	169,23	8,6325	40,16	1025,50	—	208,125	284,80
Kopenhaga	5	238,88	100 k. d.	—	—	75,82	19,29	18,075	—	—	93,50	125,75
Londyn	2	43,38	1 funt szterl.	31,05	17,885	14,65	—	3,48	88,87	117,25	18,035	24,70
Nowy York	2½	8,91,41	1 dolar	8,925	513,99	4,209	348,12	—	25,525	33,78	518,25	709,20
Paryż	2½	172,—	100 fr franc.	34,96	20,1275	16,49	88,84	3,91	—	132,15	20,30	27,77
Praga	5	180,62	100 k. cz.	—	—	12,465	117,75	—	75,50	—	15,32	20,985
Rzym	5	172,—	100 l.	45,80	—	21,61	67,81	5,12	131,—	173,35	26,59	37,—
Szwajcarja	2	172,—	100 fr szwajc.	172,35	—	81,18	18,03	19,305	492,25	651,—	—	136,85
Sztokholm	4	238,88	100 k. szw.	160,—	—	75,12	19,49	17,89	—	—	92,50	124,75
Wiedeń	6	125,43	100 szyling.	—	—	51,95	29,37	—	—	474,25	—	—

Uwaga!

Sprzedaje się **w Gdańsku**, na nadzwyczajnie dogodnych warunkach kompletne

urządzenie fabryki laków i farb

Można także całą nieruchomość z domem mieszkaniowym i biurowym pp., gotową do natychmiastowego wprowadzenia w ruch tanio nabyć lub też wziąć w dzierżawę. Poważni reflektanci otrzymają dokładną informację. Zapytania proszę kierować u **E. & C. Koerner, Danzig — Langfuhr, Pommersche Strasse 21.**

Tw 316

PRZETARG PRZYMUSOWY

W środę, dnia 14 września 1932 o godzinie 11,15 w Więckowicach, powiat Poznań sprzedam najwięcej dającemu za gotówkę: z 598

30 krów, 50 koni roboczych, 5 koni wyjazdowych, 20 jałówek, 100 świń, 20 źrebaków, 125 owiec.

Gałdyński, kom. sąd. z pol. Poznań, Szamarzewskiego 14

22 ROZMAITE

Dywany
kilimy, reparuje Tabernacki. W. Garbary 4 I dom ogrodowy m. 19. Pw 4 400 56.474

Suknie
kostjumy płaszcze szyje po najniższej cenie na dogodnych warunkach. Marji Magdaleny 1. na rożnik Raczyńskich dp 1 000

Krawczyni
tania. Wielkie Garbary 6, mieszkanie 5. zdw 98 934

27 SZUKA PRACY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych

Dziewczyna
poszukuje posady, jest chętna i czysta, dobre polecenia. Oferty Kurjer Poznański zdw 99 034

Przychodnia
lubiąca dzieci ze szyciem zaraz. Zgłoszenia do Kurjera Pozn. zdw 99 049

Książkowa
długoletnia praktyka, wszelkie prace biurowe, maszyna, biegła w polskim i niemieckim poszukuje posady z powodu likwidacji przedsiębiorstwa. Oferty Kurjer Poznański zdpw 99 382

Dziewczyna
uczciwa i pracowita z dobrem poleceniem poszukuje posady do wszelkich prac domowych od 15. 9. Oferty Kurjer Poznański zdp 99 315

Dziewczyna
do wszystkiego z gotowaniem szuka posady. Oferty Kurjer Poznański zdw 98 881

Służąca
z dobrej rodziny szuka posady do wszystkiego. Oferty Kurjer Poznański zdw 98 875

Panienka
poszukuje pracy do dzieci z szyciem. Oferty Kurjer Poznański zdw 99 012

Dziewczyna
uczciwa poszukuje posady do wszystkiego z cośkolwiek gotowaniem. Oferty Kurjer Poznański zdw 99 017

Dziewczyna
pracowita, sumienna i czysta poszukuje posługi raz lub dwa razy w tygodniu. Oferty Kurjer Poznański zdw 99 018

Posady
z gotowaniem do wszystkiego do dorosłych osób poszukuje od zaraz lub później. Oferty Kurjer Poznański zdw 99 029

Dziewczyna
restauracyjna 3 letnią praktyką przy kucharzu poszukuje posady do pomocy kucharzowi. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdw 98 900

Posługaczka
poszukuje posługi. Łaskawe oferty Kurjer Poznański zdw 99 231

Przedpłata na wrzesień 1932 r. za oba wydania razem włącznie tygodniowego dodatku ilustr. „Ilustracja Poznańska" i „Nowiny Sportowe" w Poznaniu w eksped. zł 4.00, w agencjach w mieście zł 4.50 z odnoszeniem do domu w Poznaniu zł 4.70, z odnoszeniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4.94, kwartalnie zł 14.82, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 9.00, w innych krajach zł 11.00. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia na stronie 6-łamowej 25 gr, na stronie 4-łamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr, na stronie czwartej 100 gr, na stronie drugiej 120 gr przed wiadomościami potocznemi 200 gr od 1-łamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża, do wydania wieczornego „drobne" do godz. 11, w soboty i dni przedświąteczne tylko do godz. 10, większe dłużej według możności. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów w tem 5 nagłówkowych): słowo nagłówkowe (tłuste) 25 gr., każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia powstałe wskutek matrycowania wydawnictwo nie odpowiada.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materjał poświęcony danej uroczystości.

Telefony do Redakcji i Administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 3525, 4072, w niedziele, święta i nocą tylko 1476, 3524 i 4072. filja Stary Rynek 2305. — P. K. O. Poznań nr 200 149